

Złote ręce babci Oli Niczyporuk - Золоті руки бабусі Олі Нічипорук

Napisano dnia: 2023-08-29 20:42:08



LĄDEK-ZDRÓJ (inf. wł.). Od dziesięcioleci ma talent w rękach. Ujawniła się z nim w swojej rodzinnej miejscowości Na Ukrainie. Nigdy nie przypuszczała, że przyjdzie jej go wykorzystać na obcej ziemi, aby wspomóc rodzinny budżet.



Agresja Rosji na jej kraj była przyczyną, że wspólnie z córką i jej trójką dzieci opuściła Winnicę leżącą około 200 km od Kijowa. Musiały działać szybko, gdyż dom najbliższych został zbombardowany. Los rzucił ich do Łądka-Zdroju, w którym znaleźli dach nad głową w "Złotym Łanie". Teraz muszą go opuścić, bo skończyło się rządowe wsparcie finansowe dla uchodźców z Ukrainy.

- Jeśli ten program zostanie wydłużony, to jeszcze przez jakiś czas w tym ośrodku pozostaniemy, a jeśli nie, musimy znaleźć jakieś tanie lokum - mówi O. Niczyporuk. - Najbardziej martwię się o dwie wnuczki i wnuka, bo to przecież dzieci. Córka już nie ma pracy, gdyż skończył się sezon letni, a była zatrudniona jako kelnerka. Więc każdą wolną chwilę wykorzystuję na robienie takich rzeczy i póxniej staram się sprzedać, aby zdobyć parę złotych.

Spod rąk starszej pani wychodzą naprawdę przepiękne wyroby ze sznurka i nici, w których tkaniu pomaga szydełko. Nauczyła się tej sztuki od babci wiele lat temu wiodącej prym w tej sztuce w swojej wsi. Niektóre rękodzieła da się zrobić w dwa - trzy tygodnie, inne, te trudniejsze, to już miesiąc i więcej. Również dlatego, że p. Ola stara się wręcz dopieszczać wyrabiane przez siebie wytwory.

- Moja starsza wnuczka bardzo chciałaby dostać się tutaj na studia, młodsze dzieci muszą uczyć się w szkołach średnich. Związaliśmy się mocno z Łądkiem i chcielibyśmy w nim pozostać, więc ile starszy mi siły, będę pomagała moim najbliższym, bo tu mają spokój i jakieś warunki do bezpiecznego życia - podkreśla rozmówczyni DKL24.PL,

(bwb)